

Tekst przekazany Redakcji do druku w miesięczniku „tak rodzinie”. Ukazał się drukiem w numerze „tak rodzinie” Rok 2023, nr 11(197), s. 42. Prawa wydawnicze do tekstu, w tym do publikowania i rozpowszechniania w jakimkolwiek zakresie, posiada Wydawnictwo Sióstr Loretanek w Warszawie przy ul. Żeligowskiego 16/20, 04-476 Warszawa.

Ks. dr hab. Tomasz Jakubiak, prof. AKW

**Nadzieja na ratunek. Rozwód to nie koniec małżeństwa.**

*(innymi słowy: „Czy wnosić o stwierdzenie nieważności małżeństwa?”)*

*Kilka lat temu rozwiedliśmy się z żoną. Cały czas jestem sam. Czy powinienem wystąpić do sądu kościelnego o stwierdzenie nieważności małżeństwa?*

*Tadeusz*

**Nie odpowiem na pytanie, czy występować o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Powinna być to osobista decyzja. Podsunę jednak kilka refleksji, które mogą być pomocne przy jej podjęciu.**

Na samym początku warto przypomnieć, że **osoby rozwiedzione, które nie zawarły nowego związku, są często świadkami wierności małżeńskiej i z samego faktu rozvodu cywilnego nie powstaje przeszkoda do przyjmowania Komunii** (Amoris laetitia, n. 242). Należy pamiętać, że w pewnych okolicznościach separacja małżeńska jest przez Kościół uznawana za dopuszczalną (o separacji pisałem w numerze wrześniowym 2021 r.).

**O stwierdzenie nieważności małżeństwa nie powinno się występować, gdy istnieje uzasadniona – czyli oparta na racjonalnych przesłankach – nadzieja uratowania małżeństwa.** Na nieodwracalny rozpad związku mogą wskazywać m.in.: zdecydowany brak woli podjęcia próby ratowania związku chociażby u jednej ze stron, „burzliwy” przebieg małżeństwa oraz sposób, w jaki strony się rozeszły, przeprowadzenie rozvodu, „ułożenie sobie na nowo” życia przez małżonka (kan. 1675 KPK).

**Czasami osoby rozwiedzione nie decydują się na stwierdzenie nieważności małżeństwa, uznając, że nie jest im to potrzebne, gdyż np. nikogo nie poznały.** Trzeba pamiętać, że kiedy rozwodnik zdecyduje się na nowy związek, nie otrzyma wyroku w krótkim czasie. Taki proces może trwać nawet ponad dwa lata. Bywa, że nowo poznana osoba uzależnia

nawiązanie „poważniejszej” relacji od tego, czy wcześniejszy związek drugiej strony został przez Kościół uznany za nieważny. Należy również uwzględnić, że upływ czasu po rozwodzie działa na niekorzyść. Niejednokrotnie skutkuje tym, że coraz trudniej jest przedstawić dowody na nieważność małżeństwa, gdyż np. świadkowie umrą albo informacje zatrać się im w pamięci.

**Jeśli chodzi o osoby, które po rozwodzie są w nowych związkach, jak podkreśla Konferencja Episkopatu Polski, stwierdzenie nieważności ich małżeństwa jest pierwszą procedurą zalecaną przez Kościół** („Wytyczne pastoralne do adhortacji Amoris laetitia”, n. 4).

Niektórzy zastanawiają się, czy jest sens wnoszenia pozwu do sądu kościelnego. Boją się, że wyrok będzie niesatysfakcjonujący. Ale póki definitywnie nie zakończy się proces, nic nie jest pewne.

**Gdy trybunał kościelny orzeknie nieważność wcześniejszego małżeństwa, osoby żyjące w związkach pozamałżeńskich mogą uregulować swoją sytuację sakramentalną poprzez zawarcie małżeństwa zgodnie z prawem kościelnym.** Będą cieszyły się wszystkimi prawami i obowiązkami życia małżeńskiego. By przystępować do Komunii, nie będą musiały decydować się na wstrzemięźliwość seksualną, do czego są zachęcane osoby żyjące w związkach nieuregulowanych prawnie (Familiaris consortio, n. 84).

**Jeśli nawet wyrok potwierdzi ważność małżeństwa, rozwodnik będzie mógł ze spokojem sumienia powiedzieć, że skorzystał ze „zwykłych” procedur, jakie Kościół na taką sytuację przewidział.** Ponadto, gdy nie będzie możliwe życie we wstrzemięźliwości seksualnej w związku cywilnym, może rozeznaczyć z kierownikiem duchowym, konsultując się z duszpasterzem posługującym przy sądzie biskupim lub w diecezjalnym ośrodku duszpasterstwa rodzin, czy dostęp do Komunii mimo wszystko jest dla niego otwarty („Wytyczne pastoralne do adhortacji Amoris laetitia”, n. 4; **List biskupów regionu Buenos Aires...**, n. 5-6).